

# Arkadiusz Słabik

---

## Wielkopolskie formacje bezpieczeństwa publicznego w latach 1918-1920

---

Słupskie Studia Historyczne 12, 119-132

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ARKADIUSZ SŁABIG**

PAP SŁUPSK

## WIELKOPOLSKIE FORMACJE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO W LATACH 1918-1920

Rewolucja w Niemczech w listopadzie 1918 r. i upadek Cesarstwa umożliwiły Polakom faktyczne przejęcie władzy na terenie prowincji poznańskiej (*Provinz Posen*), wchodzącej dotąd w skład Królestwa Prus. Proces ten odbywał się początkowo drogą negocjacji przedstawicielstw polskich z władzami pruskimi, później w trakcie zbrojnego powstania. Przejmowaniu władzy towarzyszyła troska o bezpieczeństwo publiczne zagrożone fermentem rewolucyjnym w szeregach wojsk, wzmagającym się szowinizmem, szczególnie groźnym na terenie mieszanym narodowościowo i wyznaniowo, czy wreszcie pospolitą przestępczością nasilającą się w czasach politycznego i gospodarczego zamętu. Celem niniejszego opracowania będzie zarysowanie organizacji i działalności trzech wielkopolskich formacji policyjnych: Straży Ludowej (SL), Policji miasta Poznania i Żandarmerii Krajowej (ŻK). Ramy chronologiczne wyznaczają: listopad 1918 r. (powołanie SL) oraz przełom czerwca i lipca 1920 r. (wcielenie funkcjonariuszy Policji miasta Poznania i ŻK do ogólnopolskiej Policji Państwowej). Podczas analizy materiałów źródłowych i opracowań, mających związek z poniższym tematem, autor zetknął się z niepełną pisownią nazwisk (brak imion lub tylko inicjał imienia). Dotyczy to głównie nazwisk niemieckich.

Zgodnie z literą prawa międzynarodowego, aż do momentu podpisania przez Niemcy traktatu pokojowego prowincja poznańska była wciąż ich częścią. Nie zmienił tego fakt opanowania przez wojska powstańcze i tymczasową polską administrację niemal całej prowincji już w styczniu 1919 roku. W trosce o ład prawny i administracyjny prowincji, uwzględniając trudną sytuację międzynarodową Poznańskiego, naczelne władze, reprezentowane przez Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (NRL), zdecydowały się utrzymać pruski porządek prawny oraz dotychczasową strukturę władzy terenowej, wypełniając ją jednak, na ile to było możliwe, polskim personelem. Zasada ta dotyczyła także wielkopolskich formacji bezpieczeństwa publicznego. Na dobre podjęły one swą działalność w okresie powstania wielkopolskiego. W zakresie organizacji i funkcjonowania wyraźnie nawiązywały do wzorów pruskich. Dlatego konieczne jest naszkicowanie struktury organizacyjnej pruskich organów policyjnych.

Zadaniem pruskiej policji, w myśl przepisów z lutego 1917 r. ogólnego prawa krajowego, było wydawanie zarządzeń potrzebnych do utrzymania publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku oraz przeciwdziałanie zagrożeniom społeczeństwa lub jego członków. Organy odpowiedzialne za realizację tych zadań dzielono na władze zarządzające, czyli władze policyjne, oraz organy wykonawcze. Oprócz nich wyróżniano tzw. organy pomocnicze.

W kategorii władz zarządzających wyróżniano krajową, powiatową i lokalną władzę policyjną. Największą liczbą spraw zajmowała się lokalna władza policyjna, o ile jednak nie były one wyraźnie zastrzeżone dla organów krajowych bądź powiatowych. Tworzyli ją: 1) na obszarze miejskim – burmistrz lub inny członek magistratu wyznaczony do tego zadania przez prezesa rejencji, urzędnik samorządowy sprawujący jako przełożony policji funkcje państwowe (np. zarząd miejskiej policji sprawowano w imieniu króla, w Poznaniu miejska policja podlegała Prezydentowi Policji); 2) na terenie wiejskim w prowincji poznańskiej – komisarz obwodowy (*Distriktkommissar*) na mocy najwyższego orędzia z 10 XII 1836 r. Oprócz tego utrzymała się w niektórych wsiach rycerskich prowincji poznańskiej władza policyjna ich właścicieli, opierająca się na starych przepisach pruskich. Powiatową władzę policyjną dzierżył landrat, krajową prezes rejencji i naczelny prezes prowincji. Centralną instancją był minister spraw wewnętrznych<sup>1</sup>.

Do organów wykonawczych zaliczano: 1) żandarmerię krajową (państwowy, wojskowo zorganizowany korpus policyjny, dowodzony przez generała, przeznaczony do utrzymania porządku na wsiach), 2) w Poznaniu urzędników państwowych zwanych *schutzmannami* (*Königliche Schutzmannschaft*), 3) w innych miastach urzędników komunalnych, tzw. sierżantów policyjnych (*Polizeisergeanten*), dowodzonych przez komisarzy (*Polizeikommissare*) i inspektorów policyjnych (*Polizeiinspektoren*). Wreszcie do pomocniczych organów władz policyjnych zaliczano sołtysów gminnych i sołtysów dworskich<sup>2</sup>.

Po przejściu władzy w Poznańskiem przez Polaków dość szybko rozpoczęto polszenie instytucji bezpieczeństwa publicznego. 30 grudnia 1918 r., podczas rokowań między przedstawicielami Komisariatu NRL a delegacją niemiecką, Wojciech Korfanty wyraźnie zaznaczył: „W obsadzeniu stanowisk urzędniczych w polskich częściach kraju musimy w należytej mierze uczestniczyć, a mianowicie w szkołach, urzędach, sądach i policji. Panowie muszą uznać władzę polską, która będzie uprawniona do mianowania polskich urzędników. Jest jasne, że nie może nadal urzędować dawna policja, która strzelała z karabinów maszynowych i urzędnicy policyjni, którzy nadużywali rewolweru. Policja musi przejść w ręce Polaków, którzy posiadli władzę”<sup>3</sup>. W trakcie negocjacji niemieckie Prezydium Policji już nie funkcjonowało, niebawem urząd ten został całkowicie zdominowany przez Polaków. Zmiany nastąpiły także na

<sup>1</sup> L. O. (w tekście artykułu podano tylko inicjały autora), *O zmianach wywołanych ustawodawstwem polskim w ustroju policji b. dzielnic pruskiej*, Przegląd Administracyjny R. 1, 1921, nr 12, s. 378-379.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Z. Wieliczka, *Wielkopolska a Prusy w dobie Powstania 1918/19*, Poznań 1932, s. 59.

provincji. Rozporządzenie Komisariatu NRL z 14 stycznia 1919 r. wyjmowało zarząd policyjny spod kompetencji landrata i przekazywało go polskiemu staroście. Zezwolono jednak na mianowanie landrata starostą i na odwrót. Z czasem niemiecka nazwa zatarła się, a polscy starostowie przejęli całą administrację powiatu<sup>4</sup>.

Chronologicznie najstarszą wielkopolską formacją policyjną, a także pierwszą, która uległa likwidacji, była SL, zwana początkowo Strażą Obywatelską. Powstała ona z inicjatywy Centralnego Komitetu Obywatelskiego (pierwszego oficjalnego przedstawicielstwa Polaków w zaborze pruskim), przemianowanego później na tymczasowy Komisariat NRL. Planowano utworzenie w dogodnej sytuacji oddziałów o charakterze milicyjnym w celu uniknięcia niepokojów społecznych i nieprześlanych wystąpień antyniemieckich. Wybuch rewolucji w Berlinie urzeczywistnił te plany. Wykorzystano zezwolenie naczelnego prezesa prowincji na zorganizowanie przez polskie przedstawicielstwo organów władzy odpowiedzialnych za utrzymanie porządku w Poznaniu. Ujawniony tymczasowy Komisariat NRL w porozumieniu z Wydziałem Wojskowym Rady Robotników i Żołnierzy (dalej RRIŻ) w Poznaniu wezwał do formowania Straży Obywatelskiej. Początkowo składać się ona miała z przedstawicieli 3 narodowości: Polaków, Niemców i Żydów, których przedstawiciele (Polacy – Lange, Rzepecki, Tucholski; Niemcy – Jaretsky, König; Żydzi – Werner, Wollheim) współtworzyli Komendę Straży Obywatelskiej. Naczelnym komendantem był jednak członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Julian Lange. On też stanął niebawem na czele polskiej Komendy Straży Obywatelskiej, która miała być podporządkowana wyłącznie polskiej racji stanu. W nowym organie podział funkcji był następujący: J. Lange – komendant, W. Kulczyński – zastępca, T. Bobowski, A. Ratajczak – adiutanci, K. Rzepecki, B. Śniegocki, J. Tucholski – sprawy organizacyjne, J. Pyszczyński – sprawy umundurowania, S. Borucki – uzbrojenie, dr C. Rydlewski – zagadnienia sanitarne, dr Z. Głowacki – sądownictwo, S. Kroczyński – finanse. Broń, amunicję i umundurowanie otrzymano od RRIŻ w Poznaniu. Zgłaszających się do służby Niemców i Żydów pod różnym pretekstem nakłaniano do powrotu do domów. Skutkiem tego 17 XI SL miała liczyć już tylko 1050 Polaków. Zgłaszała się przede wszystkim młodzież, w dużej mierze skupiona w „Sokole”, ale także robotnicy, kupcy i urzędnicy<sup>5</sup>.

Poznań podzielono na 7 odwachów (komisariatów): I Stary Rynek – dowódca J. Maciejewski, organizator K. Rzepecki; II Zamek – dowódca S. Rutkowski, organizator P. Michałowicz; III Chwaliszewo – dowódca A. Jahns, organizator M. Bączkowski; IV Wilda – dowódca A. Wysocki, organizator F. Masadyński; V Łazarz – dowódca Chudziak, organizator T. Gertych; VI Jeżyce – dowódcy F. Kryg i Lauffer, organizator W. Samoliński; VII Główna – dowódca Cyrankowski, organizator L. Kowalski. Do służby wartowniczej dziennie wyznaczano około 300 ludzi<sup>6</sup>. Ko-

<sup>4</sup> L. O., *O zmianach...*, s. 379.

<sup>5</sup> A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów*, Warszawa-Poznań 1978, s. 151-152.

<sup>6</sup> J. Lange, *Organizacja Straży i jej udział w powstaniu*, [w:] *Powstaniec Wielkopolski*, Poznań 1933, s. 7-8.

menda Straży mieściła się początkowo przy ul. Podgórznej 126, a następnie przy placu Wilhelmowskim (ob. pl. Wolności) 8. Żołd za służbę wartowniczą wynosił 5-6 marek, które wypłacał magistrat, a 3 marki dziennie dopłacała Komenda ze środków przekazanych przez Radę Ludową m. Poznania. Tym samym służba w oddziałach stanowiła źródło utrzymania dla osób bezrobotnych<sup>7</sup>.

Prace nad tworzeniem struktur terenowych SL nabrały tempa na początku grudnia. Zebrani wówczas delegaci na Sejm Dzielnicowy uchwalili, iż:

„1) W każdej miejscowości należy stworzyć Straż Ludową.

2) Każdy obywatel nieposzlakowanej opinii od 18 do 50 roku życia winien przystąpić do Straży Ludowej – przede wszystkim wysłużeni żołnierze, sokoli i skauci, członkowie bractw strzeleckich. [...]

3) Przynależenie do Straży Ludowej jest obowiązkiem honorowym. Strażom Ludowym przysługuje jednakże prawo w poszczególnych miejscowościach uchwalania stanowego wynagrodzenia, które winno być opłacone z zasobów kasy powiatowej względnie miejscowej<sup>8</sup>. Kilka dni później, 8 grudnia, Wydział Bezpieczeństwa Publicznego NRL opracował regulamin SL, precyzyjnie regulujący kwestie organizacji, członkostwa, służby, apeli, strażnic, patroli, obowiązków strażników, aresztowań i raportów, użycia broni oraz sprawozdań.

Zgodnie z regulaminem, celem SL mającej powstać w każdej miejscowości było „utrzymanie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, a mianowicie życia i mienia współobywateli bez różnicy narodowości”. Ogólny nadzór nad tą formacją należał do NRL. Jej terenowe przedstawicielstwa, powiatowe rady ludowe, wybrać miały powiatowego komisarza SL, nadzorującego działania miejscowych oddziałów. W obrębie lokalnego oddziału wybierano zarząd, na którego czele stanąć miał naczelnik zatwierdzany przez komisarza<sup>9</sup>.

Werbunek do szeregów SL i wypłacanie poborów jej funkcjonariuszom prowadzone były według zasad uchwalonych już przez Sejm Dzielnicowy. W służbie obowiązywać miał rygor wojskowy. Członków Straży zobowiązano, by w sprawach służbowych spełnili każde polecenie bezpośrednich przełożonych, czyli naczelnika, komisarza powiatowego i NRL.

Starano się codziennie, wyjątkowo co kilka dni, zwoływać wszystkich miejscowych członków Straży na apel, organizowany zazwyczaj w godzinach wieczornych. Podawano na nim do wiadomości rozporządzenia przełożonych władz, ogłaszano hasło oraz wyznaczano: „kierownika strażnicy, służbę strażników na przyszłe 24 godziny, pogotowie dla nadzwyczajnych zajęć i ewentualne ćwiczenia”. Służba patrolowa była wykonywana przez oddziały liczące 3-9 osób wyposażonych w broń z amunicją oraz gwizdki lub trąbki sygnałowe. Informacje o stanie lokalnych oddziałów oraz o ich ważniejszych czynnościach służbowych powiatowe rady ludowe przesyłały na początku tygodnia w formie raportów do NRL.

<sup>7</sup> B. Polak, *Przyczynki do działalności Straży Ludowej w Poznańskim, 1918-1919*, Rocznik Kozaliński 1983, nr 2, s. 46.

<sup>8</sup> Kurier Poznański 1918, nr 281, 7 XII.

<sup>9</sup> A. Czubiński, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Wybór źródeł*, Poznań 1983, s. 80-81.

Do obowiązków SL należało: pilnowanie majątku publicznego i mienia współobywateli, alarmowanie w razie potrzeby straży pożarnej, walka z pospolitą przestępczością, nadzór nad żebrakami i włóczęgami, kontrola broni znajdującej się w rękach cywilnych, opieka nad wracającymi jeńcami i robotnikami-wychodźcami. Ponadto regulamin nakazywał walkę z agitacją bolszewicką<sup>10</sup>. Częste przypadki mianowania komisarzami SL właścicieli ziemskich miały mieć wpływ na uśmierzenie potencjalnych niepokojów społecznych na wsi<sup>11</sup>.

SL zapewniała bezpieczeństwo obrad Sejmu Dzielnicowego. W dniach od 3 do 6 grudnia 1919 r. ponad 1000 strażników z Poznania i poznańskich powiatów ziemskich (Poznań-Wschód i Poznań-Zachód) chroniło siedziby polskich organizacji przed spodziewanymi prowokacjami niemieckimi. Podobne zadanie formacja ta wykonała podczas wizyty Ignacego Paderewskiego. Na trasie przejazdu dostojnego gościa rozstawiono 620 uzbrojonych członków straży i 1180 bez broni. W tym czasie SL miała być zorganizowana w 26 powiatach Wielkopolski, 6 – Pomorza Nadwiślańskiego i 1 – Górnego Śląska<sup>12</sup>.

Wybuch powstania i aktywny w nim udział oddziałów SL wymusił zmianę profilu jej działalności. Rozporządzenie Komisariatu NRL z 6 lutego 1919 r. formalnie uczyniło z niej formację o charakterze wojskowym. Naczelnym Komendantem SL miał być mianowany przez Dowództwo Główne Armii Wielkopolskiej, a jego wybór potwierdzany przez Komisariat. Dotychczasowego komendanta Straży, J. Langego, mianowano „naczelnym dowódcą Straży Ludowej na terytorium b. zaboru pruskiego”. Reorganizacje, trwające przez kilka najbliższych miesięcy, zakończyły się przeformowaniem 4 czerwca 1919 r. oddziałów SL w Wojsko Obrony Krajowej. U schyłku swojego istnienia szeregi Straży liczyły ponad 130 tys. osób<sup>13</sup>. Wzory organizacyjne wypracowane w SL wykorzystano później w tworzeniu Zachodniej Straży Obywatelskiej, formacji powstałej w lipcu 1920 r. na obszarze byłej Dzielniccy Pruskiej, o której utworzeniu zadecydowało zagrożenie ze strony Rosji Radzieckiej i Niemiec.

Kolejnym specyficznym wielkopolskim organem policyjnym była Policja miasta Poznania, podporządkowana poznańskiemu Prezydium Policji. Organizacja i funkcjonowanie tego organu opierały się na pruskim ustawodawstwie z połowy XIX wieku. Ustawa o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. w § 2 uprawniła ministra spraw wewnętrznych do utworzenia osobnego urzędu policyjnego w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców, będących siedzibą wyższych władz. Rewolucyjne przemiany, które nastąpiły w Poznaniu, już w listopadzie 1918 r. zaowocowały usunięciem z Prezydium najbardziej zniechęconych urzędników pruskich. Na wniosek polskiego Komitetu Obywatelskiego, 12 listopada Wydział Wykonawczy RRiŻ usunął z Prezydium Policji radcę Goehrkego, którego obowiązki przejął dr Stani-

<sup>10</sup> Tamże, s. 83-84.

<sup>11</sup> B. Polak, *Przyczynki...*, s. 48.

<sup>12</sup> J. Kutta, *Policja w Polsce Odrodzonej. Wielkopolska i Pomorze 1918-1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994, s. 31-32.

<sup>13</sup> Tamże.

ślaw Celichowski<sup>14</sup>. Mimo tych posunięć, jeszcze grudniu 1918 r. Polacy stanowili znikomy ułamek ogółu funkcjonariuszy w Prezydium Policji (10 Polaków wobec 300 Niemców)<sup>15</sup>.

Do największych przetasowań doszło jednak po wybuchu walk powstańczych. Zajęcie gmachu Prezydium Policji przy placu Wilhelmowskim (późniejszym placu Wolności) przez powstańców już pierwszego dnia walk weszło na stałe do legendy powstania wielkopolskiego. W dniu 29 grudnia 1918 r. przedstawiciele dowództwa SL: J. Lange, W. Kulczyński i T. Bobowski złożyli wizytę dotychczasowemu prezydentowi policji von dem Knesebeckowi. Skonfiskowali mu klucze od biurka, zamknęli drzwi do prywatnego mieszkania i zakazali dalszego sprawowania urzędu. Naczelnicy SL wysłali do Rady Ludowej m. Poznania wnioski o powierzeniu funkcji prezydenta policji ich współtowarzyszowi Karolowi Rzepeckiemu. Rada wniosków przyjęła 31 XII, a Komisariat NRL polecił wykonanie stosownego rozporządzenia prezesowi Trąpczyńskiemu i dr. Celichowskiemu. Nowy prezydent policji, faktycznie obejmujący urząd 2 I 1919 r., wyznaczył 8 komisarzy obwodowych. Aby stworzyć zastępy policji, naczelnicy dzielnicowi SL mieli wybrać ze swoich podkomendnych po 25 ludzi, głównie członków „Sokoła”. W ten sposób służbę rozpoczęło 175 wachmistrzów policji<sup>16</sup>.

Pierwszym sukcesem spolonizowanej poznańskiej policji było ujęcie oficera pruskiej policji i członka Wydziału Wykonawczego RRiZ – Blankerta, jednego z głównych prowodyrów wystąpień niemieckich. Aresztant prowadzony do więzienia w forcie Grolmana został zastrzelony podczas próby ucieczki. Kolejne osiągnięcie to wykrycie spisku wśród urzędników niemieckich, mającego na celu wysadzenie w powietrze Cytadeli. Dzięki pomocy polskiej informatorki prezydent Rzepecki i porucznik Sikorski doprowadzili do aresztowania spiskowców<sup>17</sup>.

W myśl obowiązującego prawa Prezydium Policji miało prerogatywy zarówno władzy administracyjnej, jak i wykonawczo-policyjnej. Urząd ten dzielił się na 4 oddziały (w tym oddział śledczy), które kierowane były przez A. Langego, K. Januszego i komisarza Kubiaka. Obszar Poznania podzielono początkowo na 8, później 9 obwodów (rewirów), którymi kierowali następujący komisarze: I – Kazimierz Siemiątkowski, II – Edmund Cynka, III – Czesław Przepierzyński, IV – Edward Teske, V – Michał Bączkowski, VI – Kazimierz Barwicki, VII – Nikodem Cierniak, VIII – Brunon Herzog i IX – Antoni Jabłoński. Ustalono, iż na trzy obwody będzie przypadał jeden komisariat kryminalny, na którego czele stał komisarz kryminalny. Sprawami obyczajowymi w skali całego miasta miał zajmować się jeden komisariat obyczajowy. Ponadto przy Prezydium funkcjonowały biura: prezydzialne, mieszkaniowe, zgłoszeń, inspekcji i egzekutywy<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> A. Czubiński, Z. Grot, B. Miśkiewicz, *Powstanie...*, s. 107.

<sup>15</sup> Prawda 1919, nr 204, 5 IX.

<sup>16</sup> K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27.12.1919*, Poznań 1919, s. 58-59 i 68-69.

<sup>17</sup> Tamże, s. 69, 79.

<sup>18</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Starostwo Grodzkie w Poznaniu (SG Poznań), sygn. 43, k. 309; Gazeta Policji Państwowej 1920, nr 2, s. 11.

Szeregi policji poznańskiej stopniowo się rozrastały, 11 stycznia liczyły już 9 komisarzy i 240 wachmistrzów wyposażonych w broń przekazaną przez SL. Liczba funkcjonariuszy stale rosła, a wraz z nią, ku radości opinii publicznej, spadała liczba zatrudnionych Niemców. We wrześniu 1919 r. Policja miasta Poznania liczyła 400 polskich funkcjonariuszy i tylko 30 Niemców<sup>19</sup>. Odtąd policja śledcza i więziennictwo obsadzone były wyłącznie przez Polaków.

Od kwietnia 1919 r. rozpoczęto 3-miesięczne kursy teoretyczne dla urzędników policyjnych, które obejmowały: kryminalistykę, egzekutywę policyjną, czyli służbę zewnętrzną, język polski i niemiecki oraz arytmetykę. Szkolenie początkowo było bezpłatne, później wprowadzono opłatę w wysokości 40 marek. Zajęcia odbywały się w szkole przy placu Stawnym. Przyjmowano kandydatów z Poznańskiego i Pomorza Nadwiślańskiego. Pierwszeństwo miały osoby żonate, w wieku 26-40 lat. Szczególnie chętnie przyjmowano dotychczasowych funkcjonariuszy formacji policyjnych i byłych żołnierzy wojsk polskich. Kiedy obsadzono wszystkie wolne посады w policji poznańskiej, Prezydium Policji prowadziło werbunek m.in. do Straży Kolejowej działającej na Kresach Wschodnich<sup>20</sup>.

Można założyć, iż Policja miasta Poznania, w porównaniu z formującymi się na terenie b. Kongresówki szeregami Policji Państwowej (PP), była stosunkowo dobrze wyposażona w uzbrojenie, umundurowanie i materiały kancelaryjne. Świadczy o tym chociażby pismo wystosowane do Prezydium Policji przez Komendanta Głównego PP z dnia 6 II 1920 r. Komenda Główna PP przedstawiła zamiar dokonania zakupu wymienionych artykułów w Poznaniu lub na terenie Poznańskiego, gdzie znajdować się miały one w „dostatecznej ilości”<sup>21</sup>.

Zadania funkcjonariuszy Prezydium Policji tak określa jeden z zachowanych dokumentów: „wachmistrze policyjni mają obowiązek czuwania nad porządkiem, co się samo przez się rozumie i czynią pod tym względem, co jest w ich możliwości”<sup>22</sup>. Pod tym ogólnym stwierdzeniem kryły się m.in. czynności prowadzące do wykrycia przestępstw kryminalnych, kontrola ruchu drogowego, zapewnianie bezpieczeństwa na ulicach i w budynkach publicznych<sup>23</sup>, cenzura obyczajowa filmów i publikacji<sup>24</sup>, walka z nielegalnym handlem<sup>25</sup> i prostytucją<sup>26</sup> oraz nadzór sanitarny nad gastro-

<sup>19</sup> Tegoż miesiąca zrezygnowali z posad decernent Oddziału Kryminalnego dr Bauer, komisarz kryminalny Müller oraz komisarz Gürke z inspekcji policyjnej (APP, SG Poznań, sygn. 43, k. 195 i 204).

<sup>20</sup> Tamże, sygn. 23, k. 90 i 159.

<sup>21</sup> Tamże, sygn. 46, k. 219.

<sup>22</sup> Tamże, sygn. 45, k. 40.

<sup>23</sup> Zwyczajowo, w ślad za dawnym Prezydium Policji, służbę sprawowano w Teatrze Miejskim, gdzie dla funkcjonariuszy zarezerwowana była loża nr 9 (tamże, sygn. 45, k. 111).

<sup>24</sup> Prezydium Policji, na wniosek ks. prof. Krzeszkiewicza, miało przeciwdziałać powstaniu w Poznaniu filii wydawnictwa „Lector”, które publikowało „książki bardzo niedobre” (tamże, sygn. 46, k. 271).

<sup>25</sup> Tamże, sygn. 45, k. 41.

<sup>26</sup> Funkcjonariusze Oddziału Obyczajowego szczególną uwagę mieli zwrócić na przekraczające linię demarkacyjną „kobiety z obczyzny”, które mogły osłabić siłę bojową wojska wielkopolskiego (tamże, sygn. 46, k. 204).



mią<sup>27</sup>. Ponadto Prezydium Policji wydawało zezwolenia na pobyt czasowy (do 4 tygodni) na terenie Poznania<sup>28</sup> oraz wystawiało przepustki na opuszczenie strefy zajętej przez wojska wielkopolskie<sup>29</sup>. Kompetencje te pozwalały usuwać z obszaru miasta „burzycieli porządku społecznego”, mieszkających na stałe na terenie Kongresówki, a także skrupulatnie kontrolować emigrujących niemieckich urzędników<sup>30</sup>.

K. Rzepecki piastował urząd Prezydenta Policji do maja 1920 roku, a o jego odejściu zadecydowały dramatyczne wydarzenia, które rozegrały się w Poznaniu 26 kwietnia tegoż roku. Manifestujący przeciw pogorszeniu się warunków bytowych kolejarzy zgromadzili się pod siedzibą Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej. Policja przeprowadziła brutalną akcję pacyfikacyjną, w wyniku której śmierć poniosło 9 kolejarzy, a 30 odniosło rany. Prezydent odpowiedzialny za czyny podkomendnych, na własny wniosek został postawiony przed Trybunałem Dyscyplinarnym. Mimo iż został oczyszczony z zarzutów naruszenia obowiązków służbowych, zrzekł się dotychczasowej funkcji<sup>31</sup>. Niebawem przystąpiono do likwidacji Prezydium Policji miasta Poznania. Na przełomie czerwca i lipca 1920 r. część jego działów włączono do Komendy Wojewódzkiej PP, a z pozostałych utworzono Starostwo Grodzkie miasta Poznania.

Najmłodszą wielkopolską formacją policyjną, przeznaczoną do służby głównie na terenach wiejskich i na obszarze pogranicza, była Żandarmeria Krajowa (dalej ŻK). Pierwszy rozkaz Dowództwa ŻK pochodzący z 15 stycznia, informuje o jej wewnętrznej organizacji oraz stosunku do najwyższych władz wielkopolskich.

Na mocy decyzji Komisariatu NRL Dowództwo ŻK podporządkowane było w sprawach porządku i bezpieczeństwa publicznego najwyższym przedstawicielom administracji państwowej, tj. naczelnemu prezesowi prowincji i prezesom rejencji (od sierpnia 1919 r. wojewodom). Od kwietnia 1919 r. w naczelnych władzach Wielkopolski sprawami ŻK zajmował się Wydział Wojskowy III b 1. Na komendanta wyznaczono rotmistrza Zygmunta Wiżę, który urzędował odtąd w Poznaniu na ul. Schillera 1 (ob. ul. Orzeszkowej). Teren dotychczasowej Prowincji Poznańskiej podzielony został na cztery okręgi żandarmerii: I okręg – Poznań, II okręg – Krotoszyn, III okręg – Gniezno i IV okręg – Bydgoszcz. W każdym z wymienionych okręgów dowodzić miał okręgowy komendant żandarmerii. Okręgi podzielone były na objazdy, których zasięg z grubsza pokrywał się z powiatami:

I okręg – objazdy: Poznań Wschód, Poznań Zachód, Międzychód (powiaty międzychodzki i skwierzyński), Kościan, Śmigiel, Międzyrzecz, Opalenica (powiaty nowotomyski i grodziski), Szamotuły, Śrem, Środa i Wolsztyn (powiat babimojski);

II okręg – objazdy: Krotoszyn (powiaty krotoszyński i koźmiński), Odolanów, Gostyń, Jarocin, Kępno, Leszno, Wschowa, Ostrów, Pleszew, Rawicz i Ostrzeszów;

<sup>27</sup> M.in. wyznaczono funkcjonariuszy do utrzymania porządku i przeprowadzenia badania mięsa w poznańskich rzeźniach (tamże, sygn. 45, k. 149).

<sup>28</sup> Tamże, sygn. 43, k. 35.

<sup>29</sup> Tamże, sygn. 23, k. 55.

<sup>30</sup> Tamże, sygn. 43, k. 385.

<sup>31</sup> A. Czubiński, A. Makowski, *Klasowy ruch robotniczy w Wielkopolsce w okresie II Rzeczypospolitej*, t. I, 1918-1928, Poznań 1963, s. 49.

III okręg – objazdy: Gniezno (powiaty gnieźnieński i witkowski), Oborniki, Września, Strzałkowo (powiat wrzesiński), Mogilno, Strzelno, Wągrowiec i Żnin;

IV okręg – objazdy: Bydgoszcz, Wieleń, Czarnków, Inowrocław, Kruszwica, Chodzież, Szubin i Wyrzysk<sup>32</sup>.

W sumie na terenie opanowanym przez wojska wielkopolskie zorganizowano przeszło 300 posterunków ŻK. W skład tej liczby wchodziły posterunki kolejowe (Skalmierzyce, Ostrzeszów, Nowy Tomyśl, Wronki, Inowrocław, Stare Bojanowo, Odolanów), tworzące od 1 X 1919 r. osobny okręg, oraz posterunki celne na granicy z dawną Kongresówką (Walentynów, Paproć, Jeżyce, Krzywe Kolano, Wojcin, Anasztazewo, Strzałkowo, Porzykowo, Pogorzelica, Robakowo, Bogusława, Grabowo, Bolesławice)<sup>33</sup>.

W każdym z objazdów służbą żandarmerii rozproszoną po lokalnych posterunkach kierować miał wachmistrz powiatowy, noszący miano objazdowego. W sprawach dotyczących utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego podlegał on miejscowemu staroście, któremu zobowiązany był przysyłać meldunki i doniesienia. W sprawach dotyczących wyszkolenia, umundurowania i uzbrojenia terenowe placówki żandarmerii polegały na Dowództwie Żandarmerii. Wypłatę żołdu w kasach powiatowych zapewniać miał Komisariat NRL.

Zaistniała konieczność zrównania dotychczasowych stopni tych wojskowych, którzy wstępowali do żandarmerii. Rekrutowali się oni z szeregów nie tylko dawnej armii pruskiej, ale także z polskich formacji wojskowych. Stopień żandarma mieli otrzymać dotychczasowi szeregowcy i starsi szeregowcy (gefrajterzy). Starszymi żandarmami stać się mieli d. pruscy podoficerowie oraz polscy sekcyjni i plutonowi. Wachmistrzem mógł zostać dotychczasowy wachmistrz i sierżant (feldfebel). Od maja 1919 r. rozpoczęto kursy w Szkole Żandarmerii Krajowej w Poznaniu, które trwać miały cztery tygodnie. Większość funkcjonariuszy podejmujących służbę miała ukończone jedynie pruskie szkoły ludowe. Borykali się oni z trudnościami w posługiwaniu się literackim językiem polskim. Dowództwo bezwzględnie zakazało posługiwania się językiem niemieckim w korespondencji służbowej. Funkcjonariuszy zobowiązano do ćwiczenia pisowni języka polskiego, gdyż osoby, które tej umiejętności nie opanują, „mogą stać się niezdolne do piastowania urzędu żandarma polskiego”<sup>34</sup>.

Komendy okręgowe wnioski o awans funkcjonariuszy do stopnia starszego żandarma przekazywały do Dowództwa. Dołączane do nich były opinie starosty. Wniosek takie musiały zawierać informacje dotyczące: wyglądu zewnętrznego („okazała postać jak na żandarma”), stosunku doń ludności cywilnej, przebiegu służby, cech charakteru, szczególnych osiągnięć oraz stopnia opanowania pisowni języka polskiego<sup>35</sup>. Przyznawanie awansów do stopnia oficerskiego Dowództwo Żandarmerii powierzyło Komisariatowi NRL<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> APP, Komendant Wojewódzki Policji Państwowej (KWPP), sygn. 3, Organizacja Żandarmerii.

<sup>33</sup> Tamże, Rozkaz (R.) nr 46 z 5 VII 1919.

<sup>34</sup> Tamże, R. nr 25 z 18 IV 1919; R. nr 28 z 28 IV 1919.

<sup>35</sup> Tamże, R. nr 50 z 9 VIII 1919.

<sup>36</sup> Tamże, Organizacja Żandarmerii.

ŻK przejęła dotychczasowe lokale żandarmerii pruskiej i urzędników celnych. Zostały one zaopatrzone w tablice informacyjne ze stosownym napisem i symbolem narodowym. Żandarmom pełniącym służbę z dala od miejsc zamieszkania początkowo nie wolno było sprowadzać rodzin. Od maja 1919 r. komendanci okręgowi rozpatrywali wnioski o sprowadzenie rodzin tylko w odniesieniu do „żandarmów zdolnych i dzielnych w służbie, u których nie zachodzi obawa wydalenia lub zwolnienia”<sup>37</sup>. Zawarcie związku małżeńskiego odbywało się wyłącznie za zgodą najwyższych przełożonych. Opłaty za usługi lekarskie świadczone rodzinie żandarm był zobowiązany pokrywać z własnej kieszeni. Jak stwierdzono w jednym z dokumentów, „za każde zachorzenie familiji żandarm ponosi wszelkie kosztą”<sup>38</sup>. Miesięczne pobory wynosiły: wachmistrz powiatowy – 200 marek, starszy wachmistrz – 160, wachmistrz – 125, starszy żandarm – 100 i żandarm 80. Członkom żandarmerii przysługiwały ponadto 4 marki strawnego dziennie, mieszkanie służbowe, opał, elektryczność oraz dodatek drożyzniany (25% od wszystkich dochodów)<sup>39</sup>.

Umundurowanie ŻK ustalono przepisami z lutego 1919 r. Odtąd zabroniono noszenia ubrań cywilnych na służbie i poza służbą. Na umundurowanie składały się: kurtka munduru ogólnowojskowego kroju oficerskiego, z jasnożółtymi wypustkami oraz płaszcz kawaleryjski jednorzędowy dla żandarmów, dwurzędowy z wypustkami żółtymi dla oficerów. Początkowo zakazano żandarmom noszenia jakichkolwiek odznak szarż, zezwolono na to jedynie objazdowym. 1 marca wydano rozkaz noszenia biało-czerwonych taśm na kołnierzu<sup>40</sup>.

Żandarmi podlegać mieli przepisom wojskowym, wojskowej karności i sądownictwu wojskowemu. Każdy z nich miał odznaczać się: „Przywiązaniem do Ojczyzny i Naczelnej Władzy, honorowym i przykładowym postępowaniem, najściślejszą obowiązkowością, posłuszeństwem, roztropnością, przytomnością umysłu, bezpartijnością i nieprzekupnością, religijnością, moralnością, w szczególności unikaniem nierządu, trzeźwością na służbie i poza służbą”. Ponadto nakazano żandarmom ograniczenie wizyt w lokalach gastronomicznych, zabroniono palenia tytoniu oraz przyjmowania poczęstunków i prezentów<sup>41</sup>. Za wykroczenia przeciw dyscyplinie, do których należało najczęściej pijaństwo i niedbalstwo służbowe, bezwzględnie pocią-

<sup>37</sup> Tamże, R. nr 29 z 1 V 1919.

<sup>38</sup> Tamże, sygn. 4, Pismo Kasy Dowództwa Żandarmerii Krajowej do IV Okręgu Żandarmerii Krajowej w Inowrocławiu.

<sup>39</sup> Tamże, sygn. 3, Organizacja Żandarmerii.

<sup>40</sup> W kwietniu tegoż roku ustalono oznaki stopni dla podoficerów: żandarm – 1 naszywka w trójkąt z taśmy ochronnego koloru, 1 cm nad wycięciem rękawa, starszy żandarm – 2 naszywki powyższego wzoru, wachmistrz – 1 naszywka i 1 rozetka, starszy wachmistrz – 2 naszywki i 1 rozetka, wachmistrz powiatowy – 2 naszywki i 1 rozetka oraz 1 galon srebrny szerokości 3 mm na wycięciu rękawa (tamże, sygn. 3, R. nr 24 z 20 IV 1919; M. Rezler, *Mundur wielkopolski w latach 1918-1919*, Kościan 1973, s. 16).

<sup>41</sup> APP, KWPP, sygn. 3, R. nr 9 z 8 III 1919; Wymienione nakazy nie były przestrzegane nawet przez dowódcę Żandarmerii Krajowej, którego napotkali po godzinie policyjnej w nocy 9/10 grudnia 1919 r. w lokalu gastronomicznym funkcjonariusze Policji miasta Poznania. Zirytowany rotmistrz Wiza groził poznańskim policjantom bronią i obrzucał ich wyzwiskami (APP, SG Poznań, sygn. 46, k. 37).

gano do odpowiedzialności. Wydalonym bądź zawieszonym żandarmom odbierano legitymacje służbowe, wystawiano nakaz jazdy i odsyłano do Dowództwa Żandarmerii. Ta najczęściej przekazywała ich do komendy uzupełnień stosownego okręgu<sup>42</sup>.

W jednym z rozkazów pojawiły się dalsze wskazówki dotyczące postępowania służbowego. Czytamy tam: „Żandarm winien być w obcowaniu z ludnością grzeczny i uprzejmy. Należy unikać niepotrzebnego nagabywania i małostkowej surowości, przede wszystkim winien żandarm zachować zawsze spokój i zimną krew, unikać porywczosci, która często wzmagą opór; nie powinien nigdy używać wyzwisk, nawet chociaż sam zostanie obrażony lub napotka opór czynny. [...] Żandarmowi wolno się chwycić środków przymusowych tylko wtenczas, jeśli chodzi o nagłą sprawę publiczną lub niebezpieczeństwo życia i mienia”<sup>43</sup>.

Objazdowi zobowiązani byli składać oficerowi okręgowemu raport miesięczny. Przed wysłaniem raport taki przedłożony był staroście, który swe uwagi zamieszczał na ostatniej stronie. Na raport składały się sprawozdania ujmujące wszystkie postępowania w objeździe. Oprócz wykonywanych czynności służbowych zamieszczano w nim opinie na temat funkcjonariuszy („Jakie było prowadzenie żandarmów”). Objazdowy opiniowany był przez starostę, natomiast niższych funkcjonariuszy oceniał sam objazdowy. Jedyne sprawozdanie tego rodzaju, jakie się zachowało, pochodzi z objazdu Szubin. Sporządził je tamtejszy wachmistrz powiatowy Józef Zygmanski. Jest to kapitalne źródło do poznania zakresu czynności służbowych, kwalifikacji i dyscypliny funkcjonariuszy ŻK<sup>44</sup>.

Wspomniane źródło oraz rozkazy Dowództwa ŻK dają nam wgląd w czynności służbowe tej formacji. Przede wszystkim żandarmi zapewniali spokój i bezpieczeństwo na zapleczu frontu wielkopolskiego w trudnym okresie przejściowym, który zakończył się wraz z ratyfikacją przez parlament niemiecki traktatu pokojowego. Po wprowadzeniu stanu wyjątkowego na początku czerwca 1919 r. żandarmeria uzyskała prawo konfiskaty broni i amunicji znajdującej się rękach prywatnych<sup>45</sup>. Wielkiego znaczenia nabrała walka z nielegalnym wywozem żywności do b. Kongresówki oraz za linię demarkacyjną, w głąb Niemiec. Aż do 1 lipca 1919 r. żandarmi mieli obowiązek kontrolować bagaż osobisty podróżujących na wschód. Po tym terminie nadal obowiązywała kontrola ruchu towarowego. Towar podlegał rekwizycji, a przemytników przekazywano sądom doraźnym. Szczególną uwagę zwracano na przemyt żywego inwentarza (koni, bydła i drobiu) oraz waluty i kosztowności<sup>46</sup>. Wielce pomocna w walce z tym procederem była sieć informatorów współpracujących z Oddziałem Inwigilacyjnym Żandarmerii<sup>47</sup>. Ponadto rozkazano żandarmom tępić żebractwo,

<sup>42</sup> APP, KWPP, sygn. 3, R. nr 12 z 22 III 1919.

<sup>43</sup> Tamże, R. nr 41 z 3 VI 1919.

<sup>44</sup> Przytoczę kilka opinii: „Jest pilnym, ale mało wybitnym żandarmem”, „Troszkę się za energiczność z publicznością obchodzi”, „Jest pilnym, sumiennym i energicznym żandarmem” (tamże, sygn. 4, Sprawozdanie służbowe 10-dniowe. Objazd Szubin).

<sup>45</sup> Tamże, sygn. 3, R. nr 43 z 12 VI 1919.

<sup>46</sup> Tamże, R. nr 49 z 5 VIII 1919.

<sup>47</sup> P. Zimna, zamieszkała przy ul. Działyńskich, doniosła o przemycie waluty niemieckiej i złota, uprawianym przez grupę młodych poznańskich Żydów (tamże, sygn. 4, Pismo Dowództwa Ex-

a osoby na nim przyłapano odstawiano z raportem do sądu lub domu pracy przymusowej. Jak stwierdzono w jednym z rozkazów: „Tępienie żebractwa jest obowiązkiem żandarmerii krajowej, gdyż żebractwa chwytają się ludzie niechętni pracy, którzy należą do domu roboczego, aby się nauczyli pracować”. Ponadto podejrzewano, iż w wśród żebraków mogą się ukrywać szpiedzy i agitatorzy<sup>48</sup>.

Walka z przemytem zrodziła problem ewentualnych nagród dla zasłużonych w tej dziedzinie żandarmów. Starostowie powiatów inowrocławskiego i ostrzeszowskiego gotowi byli wypłacać funkcjonariuszom stałe premie, uzyskane ze środków po sprzedaży skonfiskowanych towarów pochodzących z przemytu lub kradzieży. Sprzeciwiło się temu Dowództwo Żandarmerii sugerując, iż postępowanie takie jest nieetyczne (premie tego rodzaju wypłacano okupacyjnym żandarmom w Kongresówce), szkodliwe (doszłoby do zawyżenia poborów żandarmów na pograniczu w stosunku do pełniących służbę wewnątrz kraju) i demoralizujące (przemysłowcy wręczaliby łapówki znacznie wyższe od rządowych premii). Ponadto zaznaczono, że władze powiatowe w myśl obowiązujących zarządzeń winny przekazywać dochód ze sprzedaży skonfiskowanych towarów do Głównej Kasy Województwa<sup>49</sup>.

Przez cały okres swego istnienia żandarmeria na terenie Wielkopolski walczyła z niemieckim szpiegostwem oraz ewentualnym burzeniem się wielkopolskich Niemców. Zagrożenie to było poważne, bowiem na znacznie zniemczonych obrzeżach Wielkopolski ulokowały się ekspozytury *Landesgrenzpolizei*, której wywiadowcy przenikali w głąb kraju<sup>50</sup>. Ludność niemiecką starannie więc inwigilowano, przeciwdziałając tajnym zgromadzeniom. Kontrolowano dawnych urzędników niemieckich, konfiskowano antypolskie broszury, a ich kolporterów aresztowano. Wyłapywano osoby nielegalnie przekraczające linię demarkacyjną, zwracając przy tym szczególną uwagę na osoby polskiego pochodzenia, które mogły przeniknąć w szeregi wojska lub administracji. Zaznaczyć jednak trzeba, iż żandarmeria pełniąc funkcję organu bezpieczeństwa, starała się przeciwdziałać jakimkolwiek ekscesom uderzającym w niemiecką ludność cywilną. Wskazują na to raporty z dochodzenia dyscyplinarnego przeciw jednemu z żandarmów w objeździe Wyrzysk<sup>51</sup> oraz informacja o śledztwie toczonym przeciw żołnierzom polskim oskarżonym o zamordowanie niemieckich kolonistów<sup>52</sup>.

Osobny rozdział z dziejów ŻK to walka z ruchem komunistycznym. Przedmiotem szczególnych obaw była propaganda komunistyczna prowadzona wśród robotników rolnych przez wysłanników zza dawnego kordonu granicznego. Do

---

pozytury Żandarmerii Krajowej Frontu Wielkopolskiego do Oddziału Kierownictwa Transportów Wojskowych z dnia 13 I 1920).

<sup>48</sup> Tamże, sygn. 3, R. nr 49 z 5 VIII 1919.

<sup>49</sup> Tamże, sygn. 4, Pismo Dowództwa Żandarmerii Krajowej do Wydziału Wojskowego M. b. Dz. P. z 31 X 1919.

<sup>50</sup> Jednym z głównych ośrodków wywiadu niemieckiego miał być Międzyrzecz, któremu podporządkowane były ekspozytury w Zbąszyniu, Międzychodzie i Trzciel (tamże, Odpis protokołu z 19 XII 1919).

<sup>51</sup> Tamże, Raport z objazdu Szubin, 18 IV 1919.

<sup>52</sup> Tamże, Raport z powiatu inowrocławskiego z dnia 15 XII 1919.

wszystkich posterunków rozesłano ulotkę Wydziału Wiejskiego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Żandarmów zobowiązano do wyłapywania agitatorów, których stawiano przed sądami doraźnymi, ewentualnie przekazywano ich stosownym władzom na terenie d. Kongresówki. Jak stwierdził jeden ze starostów w piśmie do Dowództwa IV Okręgu ŻK z 6 października 1919 r.: „Agitatorzy starają się w każdy sposób wprowadzać kraj nasz w jak największą nędzę i nie omieszkują używać najwstrętniejszych podstępów, aby swój cel osiągnąć. [...] Władza policyjna miejska lub wiejska winna w tym względzie jak najostrożniejsze podjąć kroki, celem zwalczania takiego ruchu”<sup>53</sup>. Ponadto zalecano pouczać robotników sezonowych z Galicji o ewentualnych karach grożących za nieposłuszeństwo wobec pracodawców<sup>54</sup>. Podczas zaburzeń na wsi czynności służbowe żandarmerii odbierano na ogół negatywnie, zwłaszcza że funkcjonariusze jej stawali na ogół po stronie właścicieli ziemskich. W jednym z pism wystosowanych do Departamentu Pracy i Opieki Społecznej M. b. Dz. P. opisano przypadek wykorzystania żandarmów przez właściciela dóbr Treskow do przeprowadzenia eksmisji robotnika niezdolnego do pracy<sup>55</sup>.

W lipcu 1919 r., tuż po podpisaniu przez Niemcy traktatu wersalskiego, doszło do kilku przekształceń w organizacji ŻK, które miały przygotować ją do przejęcia funkcji policyjnych na obszarze przyznanego Polsce Pomorza Nadwiślańskiego. ŻK odtąd tworzyć miała korpus składający się z dwóch brygad: poznańskiej i pomorskiej. Od połowy grudnia obowiązywało następujące nazewnictwo: Korpus Żandarmerii Krajowej b. Dzielnicy Pruskiej, I Brygada (poznańska) Korpusu Żandarmerii b. Dzielnicy Pruskiej, II Brygada (pomorska) Korpusu Żandarmerii Krajowej b. Dzielnicy Pruskiej. II Brygada weszła na Pomorze wraz z wojskami Frontu Pomorskiego gen. J. Hallera. Korpus Żandarmerii Krajowej b. Dz. P. liczył w lipcu 1920 r. łącznie około kilkunastu oficerów i 2 tysięcy żandarmów, z czego połowa przypadała na I Brygadę<sup>56</sup>.

Dążenie do pełnej unifikacji młodego państwa polskiego, czego przejawem było m.in. powołanie na mocy ustawy z 24 lipca 1919 r. ogólnopolskiej Policji Państwowej, postawiło pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie odrębnych dzielnicowych formacji policyjnych. Od lutego 1920 r. rozpoczęto w Wielkopolsce instalowanie struktur ogólnopolskiej PP. W tym miesiącu utworzono na terenie województwa poznańskiego Komendę Wojewódzką PP, podlegającą bezpośrednio wojewodzie. ŻK wykonywać miała wszelkie polecenia tego organu. Formacja ta miała też przekazać Komendzie uzbrojenie i umundurowanie. Rozporządzenie weszło w życie 1 kwietnia 1920 roku<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> Tamże, Pismo starosty inowrocławskiego do IV Okręgu Żandarmerii Krajowej w Inowrocławiu z 6 X 1919.

<sup>54</sup> Tamże, sygn. 3, R. nr 30 z 2 V 1919; A. Czubiński, M. Skrzek, *Strajki rolne w Wielkopolsce. Materiały archiwalne*, Warszawa 1959, s. 49.

<sup>55</sup> A. Czubiński, M. Skrzek, *Strajki rolne...*, s. 110.

<sup>56</sup> J. Kutta, *Policja w Polsce...*, s. 37-38.

<sup>57</sup> Dziennik Ustaw Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej (DzUMbDzP), Nr 13, poz. 114.

Do kolejnych zmian doszło w czerwcu 1920 r. Rozporządzenia z 11 i 28 czerwca rozciągnęły na obszar byłej dzielnicy pruskiej moc obowiązującą ustawy o PP z 24 lipca 1919 r. Na czele PP na tym terenie, jako pomocnik Głównego Komendanta Policji Państwowej, stanął Komendant Policji Państwowej dla byłej Dzielnicy Pruskiej. Temu urzędowi podporządkowano także likwidowany korpus ŻK<sup>58</sup>.

W tym samym czasie dokonano poważnych zmian w funkcjonowaniu Policji miasta Poznania. 23 czerwca 1920 r. wyłączono z Prezydium Policji policję mundurową z komisariatami obwodowymi oraz Wydział II Kryminalny (z wyjątkiem komisariatu obyczajowego). Pozostałe po wydzieleniu działy utworzyły Starostwo Grodzkie miasta Poznania ze Starostą Grodzkim na czele. Wyłączone działy pod względem organizacji, zaopatrzenia, uzupełnień i wyszkolenia podporządkowane zostały Komendzie Okręgowej PP w Poznaniu, natomiast w zakresie służby bezpieczeństwa podlegały Staroście Grodzkiemu miasta Poznania. Ich wydatkami oraz poborami należących doń funkcjonariuszy zajmować się miała Kasa Starostwa Grodzkiego. Dziać się tak miało do chwili przejścia policji wielkopolskiej na etat MSW<sup>59</sup>.

Dnia 3 lipca 1920 r., jak napisano w Rozkazie nr 1 Komendy Okręgowej PP w Poznaniu, dokonano się zjednoczenie Policji Wojewódzkiej, Policji miasta Poznania (mundurowej i kryminalnej) oraz Poznańskiej Brygady Żandarmerii. Odtąd tworzyć miały XI Poznański Okręg PP<sup>60</sup>. Policja miasta Poznania i ŻK przekazały Okręgowi XI nie tylko swych funkcjonariuszy, ale także posiadany majątek. W jego skład wchodziło umundurowanie, uzbrojenie, środki lokomocji i zabudowania. Siedziba Komendy XI Okręgu PP mieściła się odtąd w gmachu dotychczas zajmowanym przez Prezydium Policji.

Wielkopolskie formacje policyjne, funkcjonujące od listopada 1918 r. do czerwca 1920 r., wypełniły postawione przed nimi zadania utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego w interesie ogółu mieszkańców Poznańskiego. Bez wahania można stwierdzić, iż działając w specyficznych warunkach politycznych, korzystnie wyróżniały się (zwłaszcza pod względem wyszkolenia i wyposażenia) na tle innych organów bezpieczeństwa, tworzonych w pozostałych dzielnicach odradzającej się Polski. W tym trudnym okresie ich kadry okrzepły i zdobyły cenne doświadczenie, które później wniosły w szeregi wojska i Policji Państwowej.

<sup>58</sup> APP, KWPP, sygn. 3, R. nr 1 z 6 VII 1920; J. Kutta, *Policja w Polsce...*, s. 38.

<sup>59</sup> DzUMbDzP, Nr 34, poz. 309.

<sup>60</sup> APP, KWPP, sygn. 3, R. nr 1 z 6 VII 1920.